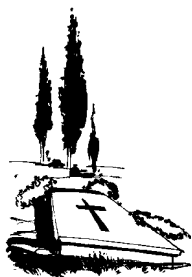


STATYSTYKA LUTEGO



Odeszli do wieczności:

Anna Przewięda, l. 83
Przemysław
Przybylski, l. 32
Paweł Spalek, l. 95
Władysław
Staniszewski, l. 75
Urszula Grabowska, l. 72

Paul Golletz, l. 78
Otylia Tiler, l. 95
Alina Wojtynek, l. 76
Marian Kijak, l. 83
Izabela Leśniak, l. 51

Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.

Sakrament bierzmowania

W piątek, 27. lutego 35-osobowa grupa naszej młodzieży przyjęła sakrament bierzmowania. Tym razem uroczystość odbyła się w parafii św. Jacka (ze względu na małą ilość młodzieży parafie są łączone i bierzmowanie udzielane jest naprzemiennie w łączonych parafiach). Sakramentu, z upoważnienia ks. biskupa, udzielał ks. prałat Henryk Oleś

Sakrament chrztu
przyjęli:

Zofia Pawłowicz
Miłosz Zarembski
Fabian Łyson
Szymon Graniczny
Antoni Gadacz

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

OFERTA ZIMOWA

POZYCZKA
3 000 PLN

24
MIESIĄCE

RATA
137 PLN

Całkowita kwota pożyczki: 3000 zł, czas obowiązywania umowy - 24 miesiące, 23 miesięczne raty równe: 136,91 zł oraz ostatnia rata: 136,80 zł, stopa oprocentowania pożyczki w skali roku: 8,90% (zmienna), prowizja 10% tj. 300 zł, opłata przygotowawcza: 20 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 22,43%, całkowita kwota do zapłaty: 3605,81 zł, w tym odsetki: 285,81 zł. Informacje podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 24.11.2014 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka przeznaczona dla klientów zakwalifikowanych do grup ryzyka R1-R6. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.



KASA CENTRUM

BYTOM ul. Chorzowska 12, tel. 32 280 81 62

KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.30 - 17.00,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU
ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

Zespół Redakcyjny:

ks. Dariusz Gąska, ks. Krzysztof Plewnia,
Lech Rejdak, Emilia Skupin, Iwona Zwadło

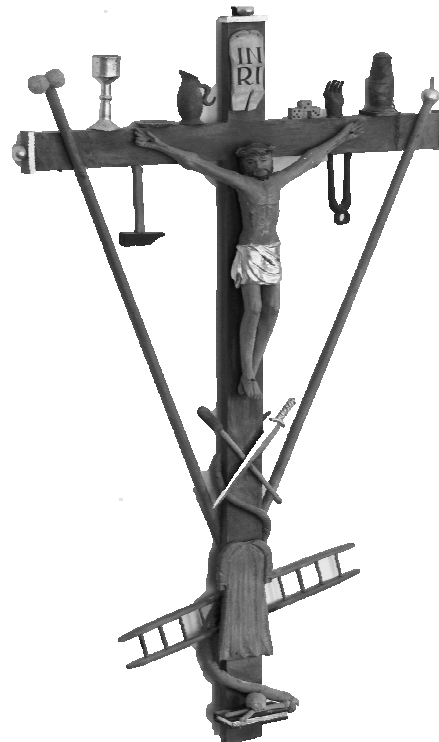
www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com

POŚLANIEC
ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

MARZEC 2015 (3/288)

OTO ZNAKI BOŻEJ MĘKI



Boga z człowiekiem - belka pozioma to linia człowieka, pionowa - linia Boga. **Titulus** - tabliczka z napisem INRI (Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum - Jezus Nazarejczyk Król Żydowski). Na tego typu tabliczkach podawany przyczynę śmierci konkretnego człowieka. **Ręka** Boga Ojca, **czaszka** symbol Golgoty i pierwszego człowieka - Adama, **korona cierniowa** - symbol męki Pańskiej, poświęcenia się Jezusa dla ludzi i wyśmiewania się z Jezusa jako króla. Kolejnym przedmiotem jest **szata** Jezusa (tunika), którą był przepasany w chwili śmierci. Przebite **serce** lub płonące serce Jezusa, przebite **dłonie** i **stopy** Jezusa (tzw. pięć ran - znajdziemy je później także na paschale symbolizującej Chrystusa Zmartwychwstałego), **trzy gwoździe** (stopy Jezusa przybite były do krzyża jednym gwoździem), **młotek**, za pomocą którego przybito ręce i nogi Jezusa do krzyża. **Obcęgi** - służyły do wyciągnięcia gwoździ, **bicz**, **różgi**, **trzcina** - narzędzia biczowania, **gąbka** z octem, którą podano Chrystusowi do ust, **włócznia** (jedna przebiła Serce Jezusa, na drugiej podano gąbkę nasączoną octem), **drabina** - do zdjęcia z krzyża umęczonego ciała Chrystusa, **kostki do gry** - legionieści rzucali kości losując szaty Jezusa, **sakwa** ze srebrnikami Judasza, **rękawica** - policzkowano nią Jezusa, **kielich** - symbol krwi Chrystusa (w średniowiecznych scenach krew zbierają do kielicha aniołowie), **kolumna** (słup) - do której Jezus był przywiązany w czasie biczowania,

Symbole męki Jezusa, a jest ich ok. czterdzieści, często występowały w sztuce gotyckiej, a później przeniknęły do sztuki ludowej.

Najważniejsze to: **krzyż** - symbol cierpienia i śmierci Jezusa, a jednocześnie zwycięstwa nad śmiercią. Krzyż to znak zgody na Wolę Bożą. W szerszym znaczeniu symbol łączności

sznur - przywiązano nim Chrystusa do kolumny podczas biczowania, **kogut** - zapiał, gdy Piotr po raz trzeci zaparł się Jezusa, **chusta** św. Weroniki - otarła nią twarz Jezusa podczas drogi krzyżowej, **pochoźnie, słońce** - zaćmienie słońca, **zegar** - symbol godziny, w której Piotr zaparł się Mistrza.

W ikonografii chrześcijańskiej wizerunki wyżej opisanych przedmiotów, niejako zastępujące przedstawienia pasyjne, pojawiały się już w IX wieku, ale szczególną popularność zyskały w XIV-XV wieku, wraz z nowymi prądami

religijnymi koncentrującymi się na wątkach z historii męki Chrystusa.

Dla sztuki chrześcijańskiej zarówno wizerunki narzędzi męki Chrystusa, jak i w ogóle scen misterium Męki Pańskiej, mają znaczenie fundamentalne. W kontekście przeżywanego wiary, a także ludzkiego życia i śmierci nie tylko wyrażają nadzieję, ale także uświęcają cierpienie, nadając mu większy sens. Ukazywanie tych symboli czy w ogóle scen z Męki Pańskiej (modlitwa w Ogrójcu, Droga Krzyżowa, wreszcie krucyfiks) ma więc



Warto w kilku słowach refleksji – przyglądając się postaci św. Józefa – odszukać czy odkryć te cechy w jego osobowości, które mogłyby być pomocne w kształtowaniu współczesnego mężczyzny, męża i ojca. Szczególnie interesujące może być przyglądnięcie się zagadnieniu wiary.

Wiara przeżywana inaczej

Mąż godny wiary i zaufania

Św. Józefa wspominamy w kalendarzu liturgicznym dwukrotnie. Po raz pierwszy 19 marca, jako Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, i po raz drugi 1 maja, jako Józefa Rzemieślnika. W obydwu przypadkach św. Józef ukazuje się nam jako człowiek dojrzały i odpowiedzialny – mąż godny wiary i zaufania. Zresztą, skoro sam Bóg wybrał go i powierzył mu dwa największe skarby: swojego Syna Jezusa i Jego Niepokalaną Matkę Maryję, to znaczy, że musiał Józef rzeczywiście być człowiekiem godnym zaufania. Jego osoba jest wprawdzie postacią mało znaną, ale jednocześnie fascynującą przez swoją głęboką mądrość i zaufanie Bogu, przez swoją pracowitość i rzetelność, przez osobistą pokorę i cichość, oraz całkowite oddanie Świętej Rodzinie, nadto przez służbę Maryi i Jej Boskiemu Synowi Jezusowi.

Inaczej bowiem sprawy wiary widzi i przeżywa kobieta, która z natury jest bardziej uczuciowa i bardziej ukierunkowana na sprawy serca, inaczej zaś mężczyźna, który z natury jest – co tu dużo mówić – bardziej "zewewnętrzny" i słabiej uczuciowo wyposażony. Nie znaczy to wcale, że jest pokrzywdzony lub że ma mniejsze szanse na pogłębione przeżywanie wiary. Jest po prostu inny i dobrze, że jest taki.

Św. Józef z wiarą się nie afiszuje, on jej nie analizuje, on jest prosty i bezpośredni. On po prostu ufa i wierzy Bogu. Widać to w jego zachowaniu i postępowaniu wobec trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się "wpięty zanim zamieszkali razem". Widać to także w momencie, kiedy dla ochrony Jezusa decyduje się na emigrację do Egiptu, a później na osiedlenie w Nazarecie.

Wiara na pewno nie jest tylko sprawą wewnętrzną i nie tylko sprawą uczuć, dlatego można, a nawet trzeba zastanowić się nad



Dwóch kumpli spotyka się po kilku latach.

- Słyszałem, że się ożeniłeś?

- To dobrze słyszałeś.

- Ładną masz żonę?

- Myślę, że tak, bo wszyscy mówią, że wygląda jak Matka Boska.

- To pokaż jej zdjęcie.

Kolega z uwagą przygląda się fotografii i w końcu woła:

Żarty poświęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Jak po łacinie nazywa się tabliczka na krzyżu, na której pisano winę (powód) skazanego - odp. w gazecie
2. św. Józef to dla P. Jezusa:
 - a) ojciec
 - b) opiekun
 - c) dziadek
3. Który z istniejących bytomskich kościołów jest najstarszym? - odp. w gazecie

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 15.03.2015

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

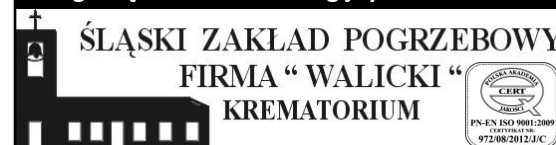
1. Słowa: *Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu...* wypowiedział Symeon.
2. Wiatyk - to Komunia na drogę do wieczności umierającego.
3. Błogosławieństwo św. Błażeja ochrania przed chorobami gardła.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Kamil Lis** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O dary Ducha Świętego na czas wielkopostnej przemiany serc dla wszystkich naszych parafian.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

GORZKIE ŻAŁE Z KAZANIEM PASYJNYM - niedziela, godz. 15.15

DROGA KRZYŻOWA:

- dla dzieci ze SP42: w piątek o godz. 8.00,
- dla młodzieży i dorosłych: w piątek o godz. 7.30 oraz o godz. 17.15

księży. Na początku XV wieku dobudowano jeszcze kaplicę zwaną „Mariacką”. Koszty budowy poniosło kilku mieszczan oraz książęta panujący wówczas w obu częściach Bytomia, tj. Bolko Cieszyński I i Konrad V Kącki, książę oleśnicki. W tym samym czasie w nawie głównej wzniesiono najpierw ołtarz Bożego Ciała, potem Św. Krzyża, św. Jana Chrzciciela i Zwiastowania NMP. Ołtarzami opiekowali się księża zwani altarzystami, którzy żyli z uposażeń przeznaczonych przez różne zapisy, a mieszkali zapewne na plebani razem z proboszczem.

W 1430 r. miasto zdobyli husyci. Bytom poddał się bez walki i może dlatego napastnicy nie zniszczyli kościoła Mariackiego. Za panowania Jana II księcia opolskiego w 1515 r. w Bytomiu wybuchł groźny pożar, który zniszczył także większą część kościoła. Odbudowano go w ciągu 30 lat, zapewne przy finansowej pomocy księcia opolskiego. Do czasów obecnych z pierwotnego kościoła zachowało się prezbiterium ze sklepieniem.

Do kościoła prowadzą dwa portale z piaskowca, które pochodzą zapewne z początku XVI wieku – główny południowy oraz boczny, północny. Zostały one wykonane, jak można przypuszczać, po pożarze w 1515 r. Zwłaszcza na uwagę zasługuje podwójny portal południowy, który od strony zewnętrznej został

ozdobiony niszami zwieńczonymi: po bokach – rozetami, w środku zaś – głową w czapce (z zatartym herbem – podobno ławy miejskiej, tj. pół orla i górnik). Po wewnętrznej stronie w środku znajduje się półkolumna z głowicą kostkową, co stanowi późne nawiązanie do stylu romańskiego. Najcenniejszym zabytkiem, zarówno kościoła jak i całego miasta, jest obraz Madonny Bytomskiej. Pochodzi on z ok. 1420 r., namalowany na desce lipowej, a przedstawia Madonnę na złotym tle w płaszczu ozdobionym liliami, trzymającą Dzieciątka na lewym ramieniu. Po bokach Madonny domalowano, zapewne przy odnawianiu po pożarze w 1515 roku, dwie postacie świętych, tj. Katarzyny i Agnieszki. Całość obrazu nawiązuje do wizerunku Madonny znajdującej się do XV wieku w Piekarach Śląskich, a od XVII wieku w kolegiacie św. Krzyża, obecnej katedrze w Opolu. Aktualnie, obraz odnowiony gruntownie staraniem ks. Wacława Schenka przez Barbarę Rybicką, znajduje się na plebani, a jego piękna kopia została umieszczona w nawie południowej kościoła. Wewnątrz kościoła na uwagę zasługuje także portret księcia bytomskiego, Kazimierza. Obraz pochodzi z XVII wieku, ale przedstawia księcia, który Bytom uczynił stolicą swojego księstwa. Książę trzyma w ręku dokument wystawiony w 1294

możliwością wyznawania wiary przez współczesnego mężczyznę, żyjącego w bardzo zracjonalizowanym i odartym z sacrum świecie. Na pewno nie będzie on uczestniczył w licznych nabożeństwach i spędzał wielu godzin w kościele. Ale też nie może religijnych praktyk w całości odrzucić, czy zaniechać na zasadzie: to zbyt czułościowe i sentymentalne, to nie dla mnie. Bardzo często jest bowiem tak, że współcześni katolicy mężczyźni i ojcowie czują jakiś fałszywy wstyd w wyznawaniu swojej wiary, uważając, że jest to dobre dla starszych kobiet. Ostatnio powstał nawet pogardliwy termin na określenie tychże – moherowe berety, który wydaje się być synonimem dewocji i bigoterii. I dlatego mężczyźni "odcinają się" najczęściej nie tylko od takich bigoteryjnych praktyk, ale nawet od praktyk religijnych w ogóle.

Tego rodzaju przekonanie zwalnia ich – niejako – od obowiązku religijnych praktyk i odsuwa od życia Kościoła, dispensuje od obowiązku pogłębiania wiary. Jest to tym bardziej niebezpieczne, że powszechna jest wśród mężczyzn postawa lekceważąco-cyniczna. I to ustawia ich, niejako z góry, na pozycji krytycznej lub krytykanckiej i nonszalanckiej. Niezbyt liczni są ci, którym udało się nie ulec pokusie cynizmu i lekceważenia spraw wiary. Jeszcze mniej liczni są ci, którzy potrafią znaleźć swój męski sposób wyznawania wiary. Jest tak bowiem zazwyczaj, że mężczyźni usprawiedliwiają się zmęczeniem, koniecznością zarabiania na życie oraz twardego chodzenia po ziemi, bez noszenia głowy w chmurach. Jakby to tylko oni na życie zarabiali i musieli twardo po ziemi stapać.

Warto na pewno przyrzeć się św. Józefowi i jego wierze. Chociażby wtedy, gdy wraz z Maryją przynosi Jezusa do świątyni, aby Go ofiarować Bogu (wypełniając przepis prawa), albo gdy z 12-letnim Jezusem idzie na Święto Przaśników do Jerozolimy. Józef nie obnosi się ze swoją wiarą, nie jest bigotem ani dewotem. Po prostu jest człowiekiem głębokiej i prostej wiary

W świecie mężczyzny

Jeden z czołowych filozofów P. Ricoeur mówi: "zrozumieć nasz czas, to zdać sobie sprawę z dwóch jednoczesnych zjawisk: postępu racjonalności i jednoczesnego zaniku sensu". I to jest – chyba – w szczególności sposób widoczny w świecie mężczyzny. Z jednej strony wzrasta nasza racjonalność, umiejętność logicznego, rzeczowego myślenia, a z drugiej strony zanika, ucieka gdzieś poczucie sensu, a co za tym idzie także poczucie sacrum. A tym samym, życie nasze staje się coraz bardziej bezsensowne i "wyprane" z religijności. Jest to tym mocniej odczuwalne, gdy mężczyzna traci pracę, gdy nie może zadośćuczynić swojej męskiej dumie (nie pysze!), bo nie stać go na utrzymanie rodziny. Czuje się bardzo nieswojo, gdy widzi, że czasami zarobki żony są nie tylko konieczne dla utrzymania domu, ale nieraz nawet znacznie większe od jego zarobków. Zredukowano rolę mężczyzny, a zarazem zafalszowano, próbując lansować model wiecznie młodego, wysportowanego i zaradnego żigolaka, bohatera na siłę, czy pozbawionego wszelkich ludzkich uczuć "twardziela".

Mężczyzna – dziś

Św. Józef jest na pewno człowiekiem odpowiedzialnym i poważnym. Jest człowiekiem godnym zaufania. Bóg mu zaufał i Józef Go nie zawiodł. To ciekawa cecha charakteru człowieka, któremu Bóg powierzył swego Syna. A jak to jest z mężczyznami dzisiaj?

Wielu mężczyzn popada w zniechęcenie, a czasami w bardzo poważne nalogi, które mają niejako zagłuszyć uczucie frustracji i zniechęcenia. Stają się agresywni, aroganccy, wulgarni, nastawieni negatywnie do wszystkich i do wszystkiego, z własną rodziną na czele. Oczywiście – w takiej sytuacji – religijne praktyki, modlitwa, regularne uczestnictwo we Mszy św., czy spowiedź wydają im się czymś nie do przyjęcia lub nawet czymś

KĄCIK ZACZYTANEGO CHRZEŚCIJANINA



Tym razem chciałabym polecić książkę niezwykłą. Jej autorką jest bowiem święta, dobrze znana wszystkim czytelnikom *Gościa Niedzielnego*. To właśnie w tym czasopiśmie pojawiły się płyty opowiadające o jej życiu. Tą świętą jest Teresa od Jezusa. Książka zaś, którą chcę polecić, jest właśnie jej autorstwa a nosi tytuł "Księga mojego życia". Teresa opowiada w niej historię swojego życia od dzieciństwa do założenia pierwszego Karmelu terezańskiego. A jest to niesamowita historia. Przede wszystkim jej poszukiwań relacji z Bogiem. Od pierwszych przeżyć doświadczenia Stwórcy, aż do zjednoczenia się z Nim w prawdziwej mistycznej relacji, podczas której słyszy, widzi i odczuwa Jezusa. Cała ta droga do doskonałości wypełniona jest jednak wewnętrznymi pokusami i trudami związanymi z doświadczenia obecności także demona, który *będąc kłamcą i ojcem kłamstwa, symuluje miłość i troskę o człowieka, i tak prowadzi go do "umiłowania" swojego sposobu życia*.

Książkę tę polecam wszystkim tym, którzy chcą poczuć i przekonać się, jak piękne jest życie wypełnione bez końca Chrystusem. POLECAM!

Iwona Zwadło

odpychającym. Kobieta w sytuacji kryzysu – w sposób naturalny – ucieka się do Boga, do modlitwy, do praktyk religijnych, bo ona wie, że tak naprawdę wszystko jest w ręku Boga.

Sfrustrowany zaś, zawiedziony i rozczarowany mężczyzna ucieka "do kumpli", w alkohol, w brutalność, w zniechęcenie i odrętwienie. Jest po prostu o wiele słabiej przygotowany na kryzys, czy niepowodzenie, przeżywa go o wiele mocniej i o wiele bardziej dramatycznie. Stąd chyba powstało w filozofii czy ideologii

marksistowskiej modne powiedzenie, że "religia jest jedynie opium dla ludu, utrzymującym prostaczków w pokorze i poddaństwie", a mężczyzna nie jest typem pokornym, który łatwo ulega poddaństwu. Dlatego też u mężczyzn tak trudno o zdrową ocenę rzeczywistości, o obiektywizm i umiejętność wyważonego i naturalnego rozpoznania faktu, że nie wszystko mogę i nie wszystko zależy ode mnie oraz moich wysiłków, że czasami muszę znaleźć drogę do

Jedni ufność pokładają w Bogu, inni...

Elżbieta Bieńkowska, obecna ujednoliciła komisarz ds. rynku wewnętrznego w rozmowie z "Vivą!" wyjawiała, że była niedawno u numerolożki:

- Tak. Niedawno numerolożka postawiła mi horoskop z daty urodzenia. Ta pani nic o mnie nie wiedziała, a wszystko się zgadzało, nawet daty... Dziennikarka "Vivy!" poprosiła Bieńkowską o podanie jej ręki. - Nie widzę u Pani wzgórka Merkurego, co znaczy, że nie tkwi w Pani autoagresja - powiedziała. Bieńkowska szybko odpowiedziała. - O, dziękuję, bardzo lubię wróżby i horoskopy, poprawiają mi humor. Zwłaszcza, że ten numerologiczny usłyszałam, kiedy byłam w złym momencie. I on mnie podbudował - wyjaśniła.

Nasze biegaczki narciarskie Justyna Kowalczyk i **Sylwia Jaśkowiec** 22. lutego br. zdobyły brązowy medal narciarskich mistrzostw świata w szwedzkim Falun w sprincie drużynowym. - Mam nadzieję, że to początek tego, co dobre w Sylwii karierze - podkreśliła Kowalczyk. Sylwia sięgnęła po pierwszy, tak ważny medal. Schodząc z podium wyznała: - Wczoraj poszłam na mszę św. i powiedziałam: Boże, od Ciebie wszystko zależy, rób wszystko, byle nie rozczarować.

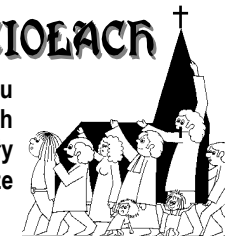
Ci, co zaufali Panu, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia... por. Iz 40,31

PARAFIALNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

NIEDZIELA 22.03.2015	7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00 - Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym 15.15 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
PONIEDZIAŁEK 23.03.2015	8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich 19.00 - nauka stanowa dla kobiet
WTOREK 24.03.2015	8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich 19.00 - nauka stanowa dla mężczyzn
ŚRODA 25.03.2015	8.00 lub 18.00 - Msze św. z nauką rekolekcyjną dla wszystkich 9.00 - nauka stanowa dla chorych i seniorów <i>W środę, na Mszach św., zbierana będzie kolekta rekolekcyjna.</i>
SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA: w niedzielę: 15 min. przed Mszą św., poniedziałek, wtorek, środa: rano od godz. 7.30; wieczorem od godz. 17.30	

SPACEREM PO BYTOMSKICH KOŚCIOŁACH

Począwszy od tego numeru „Posłańca” będziemy chcieli w tym miejscu przybliżyć Wam historię kościołów naszego dekanatu i ciekawszych kościołów Bytomia. Wszak 760-letnią historię naszego miasta tworzyły również kościoły, parafie i ich duszpasterze, dlatego mamy nadzieję, że nowy cykl artykułów spotka się z dużym zainteresowaniem.



Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bytomiu (zwany Mariackim) jest najstarszym zachowanym kościołem w Bytomiu. Pierwsza wzmianka, dotycząca tego kościoła, zawarta jest w dokumencie papieża Innocentego IV, który potwierdza posiadłości klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, wśród których wymieniony został również Kościół św. Małgorzaty. Dokument nosi datę 1253 r. Być może jednak, kościół Mariacki jest starszy i pochodzi z lat 30-tych XIII wieku. Norbertanin, Mikołaj Liebental podaje bowiem: „*W tym mieście (Bytomiu) za pozwoleniem papieża, biskupa i opata klasztoru św. Wincentego zakonu premonstratensów, książę ufundował w roku Pańskim 1231 kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który wyposażył z dóbr probostwa św. Małgorzaty*”.

Mikołaj Liebental przebywał w Bytomiu jako prepozyt kościoła św. Małgorzaty w latach 1506-1509, mógł więc na miejscu poznać dzieje wyżej wymienionego kościoła. Piszac jednak o wydarzeniach sprzed trzech wieków zapewne pomylił się i podał niewłaściwą datę budowy świątyni. Ponieważ pisze, iż kościół powstał po najeździe Tatarów w 1231 roku, lecz rzeczywiście, datę budowy kościoła należałoby przesunąć na lata czterdzieste XIII wieku, około 1241 roku. Przede wszystkim kronikarz ten nie podaje imienia księcia, który w 1231 r. mógł być fundatorem kościoła w Bytomiu.

Jest to brak bardzo istotny, ponieważ w tym czasie raciborsko-opolski książę Kazimierz już nie żył (zmarł w 1230 r.), jego starszy syn, Mieszko miał 11 lat, a młodszy, Władysław – lat 6. Mikołaj Liebental podał, że fundatorem miał

być Władysław rzekomo arcybiskup ostrzyhomski (na Węgrzech). Postać taka nie istniała. Opiekunem żony zmarłego Kazimierza i jej synów był wtedy książę wrocławski Henryk Brodaty. Można wątpić, czy księciu wrocławskiemu zależało na fundacji kościoła w przedlokacyjnej osadzie, jaką wówczas był Bytom. Rzeczywistym fundatorem kościoła Najświętszej Marii Panny był książę opolski, Władysław, po objęciu władzy w księstwie, tj. po 1246 r., a przed 1253 r. Tak więc w tradycji premonstratensów (norbertanów) przetrwało imię fundatora kościoła – Władysław, ale niewłaściwie powiązane z godnością prymasa Węgier. W związku z tą tradycją i przekazem Liebentala na przełomie XVII/XVIII wieku umieszczono w kościele istniejący do dziś portret rzekomego fundatora.

Wzniesiony przez księcia Władysława kościół był murowany w stylu gotyckim z wapienia i dolomitu, o czym świadczą zachowane do czasów obecnych fragmenty pierwotnej budowli. Była to pierwsza parafia miejska w Bytomiu, ponieważ poza murami istniał już wtedy kościół św. Małgorzaty. Według zachowanych dokumentów, kościół jak na owe czasy był dość dobrze wyposażony. Znajdowały się w nim m.in. kielichy mszalne, krzyże, szaty liturgiczne i pieniądze np. floreny (złote) i grosze praskie zawarte w skrzyniach. Kościół był na pewno mniejszy od obecnego, ale jednak dość duży, skoro stały w nim aż 4 ołtarze.

Po 1367 r. mieszczanie bytomscy dobudowali do kościoła kaplicę św. Zygmunta (zapewne obecna kaplica Matki Boskiej Fatimskiej przy ścianie południowej) jako wyraz zadośćuczynienia za zamordowanie dwu